

Ks. JACEK BRAKOWSKI SDB

TREŚĆ ZAPISÓW W NOTATNIKU OBOZOWYM KL. WIKTORA JACEWICZA ODZWIERCIEDLENIEM ELEMENTÓW ŻYCIA OBOZOWEGO W KL DACHAU

1. WSTĘP

Do najtragiczniejszych wydarzeń związanych z okresem II wojny światowej zaliczyć należy zakładanie przez hitlerowskie Niemcy obozów koncentracyjnych na terenach całej Europy. Dokonywano w nich planowanej zagłady ludności narodów podbitych przez III Rzeszę Niemiecką. W pierwszej kolejności okupanci dokonywali eksterminacji elit poszczególnych społeczeństw, które najczęściej nie akceptowały faszyzmu jako zbrodniczej ideologii, ale również stanowiły dla niej realne zagrożenie.

Z całą pewnością do elit społecznych należy duchowieństwo. Dlatego też hitlerowcy, jako jedno z priorytetowych założeń taktyki uderzenia w poszczególne narodowości, przyjęli brutalny atak na tę grupę. Duchowieństwo bowiem spełniało rolę przewodników duchowych, organizatorów życia wspólnot lokalnych, przekazicieli wiedzy, wartości moralnych oraz tradycji narodowych. Z tych powodów osoby duchowne były dla najeźdźców ogromnym niebezpieczeństwem, dlatego też bardzo często represjonowano je na różne sposoby. Jedną z najbrutalniejszych form takich represji było uwięzienie w obozie koncentracyjnym.

Artykuł ten wskazuje na jedno ze źródeł, które w istotny sposób mogą dopełnić wiedzę dotyczącą życia w KL Dachau¹. Pochodzi ono ze zbiorów Archi-

¹ Obóz koncentracyjny w Dachau był pierwszym tego typu miejscem przygotowanym na terenie III Rzeszy. Początkowo miał spełniać rolę miejsca izolacji dla tych osób, które nie chciały podporządkować się reżimowi hitlerowskiemu, szczególnie z terenów Bawarii. Na terenie po byłej fabryce zbrojeniowej z okresu I wojny światowej, w pierwszych miesiącach 1933 roku przygotowano obóz, który docelowo mógł pomieścić przynajmniej 500-600 więźniów. W taki sposób relacjonował swoje obserwacje z wizyty w tym miejscu konsul generalny RP Adam Lisiewicz. Por. *Bawaria po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera (raporty konsularne)*, Polski Przegląd Dyplomatyczny 32(2006)4, s. 157-158.

Według danych w Dachau więzionych było 2796 duchownych. Z liczby tej ok. 97% było duchownymi wyznania rzymskokatolickiego. W liczbie tej znajdowało się 1807 duchownych polskich. Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. I, Akademia Teologii Katolickiej – Collectanea Theologica,

wum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej. W archiwum tym, w dziale spuścizn po zmarłych współpracownikach, znajdują się akta dotyczące osoby ks. Wiktora Jacewicza².

Warszawa 1977, s. 34; por. także: K. Śmigiel, *Dachau*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. III, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1979, kol. 965-966. W swojej książce *Ci, którzy przeszli przez Dachau* ks. Jacewicz podaje nieco inne statystyki. Jednak zasadniczych różnic proporcjonalnych nie ma. Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 1957, s. 66-388.

² Wiktor Jacewicz urodził się 26.10.1909 r. w Sankt Petersburgu. Jego rodzicami byli Kazimierz Antoni i Franciszka z domu Żukowska. Po śmierci ojca (1915) i powtórnym małżeństwie matki z Maciejem Matukiewiczem (1917) cała rodzina przeprowadziła się do Grajewa (od 1919). Po ukończeniu szkoły powszechnej i Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika (1928), kontynuował naukę w Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda w Warszawie. Tam odbył zasadniczą służbę wojskową w pułku radiotelegraficznym (1930-1931). W roku 1933 wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego w Czerwińsku nad Wisłą, gdzie złożył swoją pierwszą profesję zakonną (1934). Wykształcenie z zakresu szkoły średniej uzupełnił, studiując jednocześnie filozofię w Salezjańskim Studentacie Filozoficznym w Marszałkach. Praktykę pedagogiczno-pastoralną odbył w Szkole Rzemiosł w Łodzi przy ul. Wodnej (1936-1938), a następnie w Gimnazjum Salezjańskim w Aleksandrowie Kujawskim (1938-1939). Profesję wieczystą złożył 22.08.1939 r.

Dnia 08.04.1940 r., wraz z kl. Antonim Jezerskim, kl. Antonim Zdunkiem i kl. Stanisławem Pawlaczykiem, aresztowany przez Gestapo na płockiej Stanisławówce. Po pobycie w więzieniu w Płocku oraz obozie w Działdowie przewieziony do KL Dachau (18.04.1940 r.). Otrzymał numer obozowy 3932. Od dnia 26.05.1940 r. był więźniem obozu w Gusen i ponownie Dachau (od 08.12.1940 r.), gdzie otrzymał nowy numer obozowy 21982. Uwolniony z obozu 29.04.1945 r. We Freimanie k. Monachium przyjął niższe święcenia: ostiariat, lektorat i pierwszą tonsurę z rąk bpa Józefa Gawliny (22.07.1945).

Po powrocie do Polski kontynuował studia teologiczne w Salezjańskim Instytucie Teologicznym, a zarazem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dnia 18.06.1947 r. uzyskał tytuł magistra teologii, a w dniu 29.06.1947 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Stanisława Rosponda.

W latach 1947-1955 pracował w dziełach oświatowych, które próbowali reaktywować salezjanie po wojnie: Doksztalcającej Szkole Zawodowej w Kutnie-Woźniakowie, Salezjańskiej Szkole Rzemiosł w Warszawie, Liceum w Różanymstoku, Kolegium Salezjańskim w Aleksandrowie Kujawskim. Na przełomie lat 1955-1956 podjął posługę duszpasterską w salezjańskiej placówce w Gdańsku-Oruni. Później był proboszczem parafii Różańsko (1956-1970), a następnie Kaława (1970-1975) na terenie Ordynariatu Gorzowskiego. Przez rok był oddelegowany do pracy w Bytnicy. Od 21.12.1976 r. pracował w Aleksandrowie Kujawskim. Zmarł 19.04.1985 r. we Włocławku na skutek obrażeń, które odniósł podczas wypadku samochodowego pod Aleksandrowem Kujawskim. Jego pogrzeb odbył się 22.04.1985 r. w Aleksandrowie Kujawskim.

Ks. W. Jacewicz zaangażował się w nurt pracy badawczej dotyczącej martyrologii duchowieństwa polskiego okresu II wojny światowej. W 1957 r., pod nazwiskiem Jan Domagała, opublikował książkę *Ci, którzy przeszli przez Dachau*. Od 1968 r., na prośbę prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, z ks. Janem Wosiem rozpoczęli prace nad gromadzeniem materiałów do opracowania martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją hitlerowską. Po śmierci ks. Jana Wosia (10.04.1973 r.) ks. Jacewicz zmuszony był kontynuować badania samodzielnie. Pracę badaczy uwieńczyło wydanie w pięciu zeszytach *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945* w ramach serii wydawniczej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie zatytułowanej *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*. Na podstawie części tej pracy ks. Jacewicz w 1979 r. na ATK w Warszawie uzyskał stopień naukowy doktora teologii w zakresie historii Kościoła.

Ks. W. Jacewicz prowadził także w działalność społeczno-historyczną. Przez wiele lat, aż do swojej śmierci pełnił obowiązki sekretarza Komitetu Księży Polskich Byłych Więźniów Obozów

W nich zaś, między innymi, jego notatnik³, w którym prowadził zapisy podczas swojego uwięzienia w KL Dachau. Notatnik ten stanowi niezwykle cenne źródło wiedzy nie tylko na temat osoby samego Autora. Dostarcza także wiedzy o życiu obozowym, jego zwyczajach oraz niektórych wydarzeniach dotyczących codziennej historii tego obozu.

Życie obozowe toczyło się swoistym nurtem. Po przybyciu do obozu następowo szkolenie przybyłych więźniów co do podstawowych obyczajów obozowych. Więźniom odbierano prawo do noszenia własnego imienia i nazwiska, nadając im numer obozowy. Odzierano ich z godności przez pozbawienie rzeczy osobistych, ostrzyżenie do gołej skóry, wspólną kąpiel, dezynfekcję oraz przyodzianie ich w pasiaki. Na początku uczono skazańców recytowania swojego numeru po niemiecku, odnoszenia się do esmanów i więźniów funkcyjnych takich jak blokowi czy kapo. Następnie odbywały się ćwiczenia musztry i śpiewów w języku niemieckim. Na koniec uczono odpowiedniego sposobu ścielenia łóżka, utrzymywania porządku w szafce, dbałości o czystość blaszanych kubków czy menażek⁴.

Oprócz opisanego powyżej okresu tzw. „kwarantanny” w obozie stale panowały przede wszystkim bardzo złe warunki bytowania. Ciągły głód więźniów, często wręcz uniemożliwienie stosowania zasad podstawowej higieny, choroby czy wycieńczająca do kresu ludzkich możliwości praca fizyczna sprawiały, że stale towarzyszyło uwięzionym widmo nieuchronnej śmierci. Wielu z nich traciło nie tylko zdrowie i siły fizyczne, lecz także upadało na duchu i traciło wszelką nadzieję. Dlatego też, na tym tle, grupa duchownych bardzo często stawała się punktem odniesienia dla innych więźniów. Wielu spośród duchownych pomimo cierpienia nie poddawało się. Nieśli współwięźniom pomoc zarówno w sprawach docze-

Koncentracyjnych, który miał swoją siedzibę w Kaliszu. Redagował także „Biuletyn Informacyjny dla Księży Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau”. Dnia 01.07.1984 r. powołany został na członka Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w ramach IPN. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Pilskiej [dalej: ASIP], Zmarli współpracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Personalna ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn. Por. J. Brakowski, *Do tej pory w Dachau czują się – dzięki Bogu zdrowy... Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza SDB*, Kronika Inspektorialna Inspektorii pw. św. Wojciecha (2009)7, s. 165-167; tenże, *O harcercskich przygodach ks. dh. hm. Wiktora Jacewicza*, Kronika Inspektorialna Inspektorii pw. św. Wojciecha (2010)10, s. 125-138; por. także: S. Wilk, *Jacewicz Wiktor*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1982-1993*, red. J. Mandziuk, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1995, s. 224.

³ Notatnik obozowy w chwili obecnej jest osobną jednostką archiwalną. Oprócz samego notatnika, w tezcze archiwalnej znajduje się także 16 odcinków pocztowych przekazów pieniężnych opisanych jako „Pokwitowania przekazów pocztowych”. Odcinki te stanowiły wcześniej integralną część notatnika. Szczegółowy opis stanu fizycznego notatnika, jego zabezpieczenia oraz sposobu dokonanej digitalizacji, został sporządzony przez Autora niniejszego tekstu i dołączony doteczki archiwalnej. ASIP, Zmarli współpracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn.

⁴ Por. A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau*, Nakładem oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku, Kraków 1945, s. 14-16; S. Biskupski, *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, w: E. Chart, *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Wyd. „Słowo Polskie”, Dachau-Monachium-Freiman-Dillingen 1946, s. X-XI; I. Jeż, *Błogosławcie Pana światło i ciemności*, Nakładem Kurii Biskupiej w Koszalinie, Koszalin 1993, s. 31-32.

snych, jak i duchowych. Organizowali też na miarę swoich możliwości zaplecze, dzięki któremu możliwe było wsparcie tych, dla których koszmar obozu wydawał się być nie do wytrzymania. Duchowni czynnie współtworzyli w tych nieludzkich warunkach swoistą przestrzeń wolności. Wyrażała się ona w modlitwie, organizowaniu tajnego życia sakramentalnego czy wspólnej rozmowie. Prowadzili także tajne nauczanie, podejmowali akcje charytatywne, a gdy zostało to umożliwione organizowali dobrą rozrywkę.

Ponieważ alumn Wiktor Jacewicz przeżył w obozach koncentracyjnych KL Gusen oraz KL Dachau prawie pięć lat swojego życia, dlatego też uczestniczył w różnorodnych formach życia obozowego. Część tych elementów odnaleźć można w zapiskach Wiktora Jacewicza poczynionych przez niego w jego niewielkim notesie, który prowadził podczas swojego uwięzienia w KL Dachau.

2. ŻYCIE MODLITWY

Od samego początku pobytu duchownych w obozie w Dachau utrudniano im prowadzenie normalnego życia religijnego. Zarówno wspólne modlitwy, regularne sprawowanie sakramentów, jak i używanie przedmiotów kultu religijnego były przez hitlerowców zakazywane i zwalczane. Co prawda, po interwencji Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem kard. Adolfa Bertrama, ordynariusza wrocławskiego, nastąpił w Dachau tzw. „okres przywilejów” dla księży. Jednak dla oprawców z SS stał się on tylko okazją do cynicznego upozorowania wykonania zaleceń swoich przełożonych oraz różnorodnych szykan wobec duchownych⁵.

Pomimo stanu ciągłego zagrożenia różnego rodzaju karami, a nawet śmiercią, w KL Dachau regularnie prowadzone było życie sakramentalne oraz praktyki pobożne. Odprawiano w ukryciu msze św. pomiędzy pryzkami czy na plantażach, przechowywano Jezusa eucharystycznego i udzielano Go wiernym, spowiadano,

⁵ Czas tzw. „przywilejów dla księży” trwał od 25.03.1941 r. do 18.09.1941 r. Umożliwiono wówczas duchownym korzystanie z kaplicy obozowej po wieczornym apelu, pozwolono korzystać z przesłanych im brewiarzy. Przyznano księżom także dodatkowe racje żywnościowe, choć bardzo często esmani i funkcyjni okradali ich z dodatkowego pożywienia. Musieli pić także ok. 250 ml wina, które najczęściej było kwaśne lub zepsute, co powodowało problemy gastryczne, gdyż księża musieli je pić na pusty żołądek. Poza tym np. „ćwiczyl” za karę musztrę po apelu wieczornym i „podawali do stołu”, tzn. nosili nawet po kilkaset metrów kotły z zupą dla więźniów. Waga tych kotłów dochodziła zazwyczaj do 80 kg. Należało je nosić w określonym szyku i w narzuconym tempie, co w obozowych drewniakach było zadaniem dalece niebezpiecznym. Przynajmniej kilkunastu księży zmarło na skutek tego zajęcia. Wielu łamało ręce czy nogi oraz doznawało poważnych uszkodzeń aparatu ruchu, mięśni i ścięgien. Okres „przywilejów” zakończył się 18.09.1941 r. Wówczas to, po przemówieniu zastępcy komendanta obozu Lagerführera Zilla, spośród zapędzonych na plac apelowy 800 polskich duchownych nikt nie wpisał się na listę *Volksdeutsch*. Według obietnic Zilla miało to spowodować zachowanie „przywilejów”. Po tym wydarzeniu księża zostali skierowani do wykonywania prac fizycznych. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1985, s. 40-46; A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 30-33, 37-38; S. Biskupski, *Księża Polscy...*, s. XII; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1995, cz. II, s. 266-267, 290-291; T. Musioł, *Dachau 1933-1945*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1968, s. 84; H. M. Malak, *Klechy w obozach śmierci*, t. I, Veritas, Londyn 1961, s. 304-306.

zaopatrywano także chorych. Odmawiano wspólne i indywidualne modlitwy. Organizowano też tajne nabożeństwa połączone z aktami zawierzenia⁶.

W notatniku alumna Jacewicza znajdują się obszernie fragmenty zapisów, które świadczą nie tylko o jego pobożności, ale pozwalają przypuszczać, że mogły być udostępniane innym więźniom lub służyć do prowadzenia modlitw wspólnych. Świadczy o tym mogą bardzo duże ślady zużycia kartek, na których znajdują się zapisane modlitwy. Nie wiadomo niestety, kiedy dokonano tych zapisów. Na żadnej ze stron, na których się one znajdują, nie widnieje ewentualna odnośna datacja.

Cykl modlitw w notatniku rozpoczyna się od paginy 16 i ciągnie się do paginy 24. Zasadniczo całość nawiązuje do treści modlitw często odmawianych wówczas podczas spotkań modlitewnych wspólnot salezjańskich. Pierwszą modlitwą jest „Akt ofiarowania”, który w notatniku zapisany jest w całości⁷. Dalej w porządku modlitw wymienione są: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wierzę w Boga Ojca”, które poza tytułami początkowymi nie posiadają wypisanej treści. Natomiast na tej samej stronie znajduje się całość modlitwy „Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia”⁸.

Na kolejnej stronie zapis modlitw rozpoczyna się od „Aniele Boże”⁹, a dalej zawiera kolejno tylko tytuły modlitw katechizmowych: „Dziesięć Przykazań Bożych”, „Pięć przykazań kościelnych”, „Siedem Sakramentów świętych”. Następnie wypisane zostały w całości teksty czterech aktów strzelistych: „Akt wiary”, „Akt nadziei”, „Akt miłości”, „Akt żalu”¹⁰.

⁶ Por. F. Korszyński, *Jasne promienie ...*, s. 78-80, 96-101; A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 26-28, 74-75; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie ...*, t. II, s. 290-291, 508, 512; L. Bujacz, *Dachau*, Łódź 1946. 37-39; K. Majdański, *Będziecie moimi świadkami*, Fundacja „Pomoc Rodzinie”, Łomianki 1999, s. 127-131; J. Borowiec, F. Peloso, *Ks. Franciszek Drzewiecki nr 22666. Światło w ciemnościach Dachau*, Michalineum, Roma 1999, s. 97-98; ASIP, T. A kto was zabije, akta bez sygn., B. Hoffmann (tłum. ks. W. Jacewicz), *A kto was zabije*, Prerov 1946 (mps), s. 37, 44-45. Rzeczywistość tę opisał ks. Jarosław Wąsowicz w swoim tekście *W obozach koncentracyjnych*. Por. J. Wąsowicz, *W obozach koncentracyjnych*, Pastores 29(2005)4, s. 137-142.

⁷ Wszelkie zapisy cytowane z notatnika będą w niniejszym tekście przytaczane zgodnie z zapisem oryginalnym (włączając w to również błędy).

Modlitwa ta zapisana jest w brzmieniu:

„Uwielbiam Cię o mój Boże i kocham
Cię z całego serca. Dziękuję Ci, żeś mnie
stworzył, chrześcijaninem uczynił
i w tej nocy zachować raczył. Ofiaruję
Ci wszystkie swoje uczynki z dnia
dzisiejszego, spraw niech wszystkie one odbę-
dą się według świętej Twej woli. Łaska
Twoja niech będzie ze mną, moimi

rodzicami, dobrodziejami. Amen” ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 16.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, p. 17.

¹⁰ Tamże.

Trzecia strona zawierająca w notatniku modlitwy rozpoczyna się od krótkiego „Aktu ofiarowania”, innego od zapisanego wcześniej¹¹. Po nim następuje jakby modlitwa prośby do św. Stanisława Kostki wraz ze wzbudzeniem intencji i kontynuowaniem tej modlitwy poprzez odmówienie po niej „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” oraz „Chwała Ojcu”. Zapis tej modlitwy wskazuje podział na prowadzącego i uczestniczących w niej wiernych¹². Czwarta strona zapisów modlitw w notatniku zawiera modlitwę „Anioł Pański” z podziałem na prowadzącego i wiernych wraz z oracją kończącą¹³.

Na kolejnych trzech stronach notatnika kl. Wiktor Jacewicz wypisał całość schematu modlitwy różańcowej. Na początku umieszczone jest wezwanie: „Boże wejrzyj ku wspomżeniu memu”, „Chwała Ojcu”, „Witaj Królowo”. Następnie kolejno wymienione są tajemnice radosne, bolesne i chwalebne. Każdą z wymienionych tajemnic poprzedza zapis: „W tajemnicy... rozważać będziemy...”. Po schemacie odmawiania różańca występuje tytuł: „Litania Loretańska”, a następnie intencja: „O spokój domowy” wprowadzająca do modlitwy „Zdrowaś Mario”. W dalszej kolejności intencja: „Za naszych rodziców, dobrodziejów, za osoby polecające się naszym modlitwom”, po czym tytuły modlitw „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario”, „Chwała Ojcu”, a na koniec wezwanie do modlitwy: „Za dusze w czyśćcu z głębokości [nieczytelne]”¹⁴.

Ostatnie dwie strony, na których widnieją w notatniku zapisy modlitw, zawierają na początku tytuł: „Wieczorne”. Pod tytułem następuje tekst całości modlitwy ofiarowania: „Uwielbiam Cię o mój Boże”¹⁵. Dalej wypisane są kluczowe słowa początku modlitw: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario”, „Wierzę w Boga”, „Witaj Królowo”, „Aniele Boże”. Po tych tytułach następuje zapis zaczerpniętego z tradycji salezjańskiej zawołania „Najświętsza Panno Mario, spraw bym zbawił duszę moją. Zdrowaś Mario... 3”¹⁶.

Modlitwą, którą kończy się cały cykl modlitewny w notatniku, jest modlitwa komunii duchowej rozpoczynająca się od słów „Jezu mój wierzę, że jesteś prawdzi-

¹¹ „Akt ofiarowania.

Myśli, sprawy moje Poświęcam na chwałę Twoją
Coraz lepszym niech się Staję”. Tamże, p. 18.

¹² Tamże, p. 18-19.

¹³ Tamże, p. 19.

¹⁴ Tamże, p. 20-22.

¹⁵ „Uwielbiam Cię o mój Boże i kocham
Cię z całego serca. Dziękuję, żeś mię
Stworzył i chrześcijaninem uczynił
i w tym dniu zachować raczył.
Odpuść mi wszystkie grzechy, przeze mnie
dzisiaj popełnione, a jeśli uczyniłem
coś dobrego, racz to przyjąć. Strzeż mię
tej nocy, zachowaj od niebez-
pieczeństw. Łaska Twoja niech będzie
zawsze ze mną z moimi rodzicami
dobrodziejami. Amen”. Tamże, p. 23.

¹⁶ Tamże.

wie obecny w Najświętszym Sakramencie”. Jest ona także wykorzystywana w tej formie podczas modlitw salezjańskich¹⁷.

Zaznaczyć przy tym należy, że prawdopodobnie wszystkie te zapisy modlitw zostały dokonane z pamięci, stąd następowały pomyłki oraz nieścisłości w tekstach. Nie miało to jednak znaczenia w obozowej rzeczywistości. Ważne było, aby modlący się mogli zachować jakiś porządek na modlitwie oraz aby osoba prowadząca miała konkretny punkt odniesienia przy animacji modlitw.

Nie są znane szczegóły na temat tego jaką rolę mógł odegrać kl. Wiktor Jacewicz w życiu religijnym w KL Dachau. Tym bardziej, że przynajmniej trzykrotnie zmieniał miejsce zamieszkania w obozowych barakach i izbach¹⁸. Sprawa modlitwy musiała być dla niego bardzo ważna, skoro przy tak ograniczonych możliwościach poświęcił jej w swoim notesie tak dużo miejsca. Z całą pewnością wyróżniał się także swoją postawą wobec współwięźniów. Wspominał o tym kilkakrotnie ks. bp Franciszek Korszyński. Wskazywał na postać młodego salezjanina Wiktora Jacewicza, który wspierał innych także w wymiarze duchowym. Przejawiało się to szczególnie w posłudze chorym oraz pełnieniu zaszczytnej, ale i niebezpiecznej funkcji nadzwyczajnego szafarza Najświętszego Sakramentu¹⁹. Było to zajęcie bardzo niebezpieczne, gdyż więźniowie cierpieli na różne choroby, w tym także zakaźne. A zatem modlitwa, której zapisy widnieją w notatniku obozowym przynosiła wspaniałe owoce.

¹⁷ W notatniku przybrała ona zapis:

„Jezu mój wierzę, że jesteś prawdziwie
obecny w Najświętszym Sakramencie... Kocham
Cię (nade wszystko) z całego serca i pragnę
Cię gorąco przyjąć do duszy mojej.
Ponieważ jednak nie mogę przyjąć Cię
sakramentalnie zawitaj duchowo do
(duszy) serca mego (chwileczkę=
uprzytomnijmy że Bóg zstępuje do duszy)
Jako już przybyłego (kocham Cię) witam Cię
i łączę się ściśle z tobą. Nie pozwól bym
miał się kiedy od Ciebie oddalić Ojcze
Przedwieczny ofiaruję Krew Przenajdroższą
Pana Jezusa za grzechy moje i za
Potrzeby (świata) Kościoła świętego.
Niech będzie pochwalony Przenajświętszy tak
Teraz i zawsze na wieki wieków. Amen”. Tamże, p. 23-24.

¹⁸ Stosunkowo często zdarzało się, że księży przenoszono w ramach poszczególnych bloków i izb. Najlepiej świadczy o tym korespondencja obozowa kl. Jacewicza. Otóż do końca maja 1942 r. zamieszkiwał na bloku 30 w izbie 3. Później do sierpnia 1943 na bloku 28 w izbie 3, a następnie w bloku 28 w izbie 1. Później prawdopodobnie znowu na bloku 30. ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Listy z 31.05.1942 r., 14.06.1942 r., 15.08.1943 r.*

¹⁹ W obozie nazywano ich Tarsycuszami, na cześć św. Tarsycjusza. Młodzieniec ten podczas prześladowań, które miały miejsce w imperium rzymskim za panowania cesarza Dioklecjana, oddał swoje życie za obronę Najświętszego Sakramentu przed zbeszczeniem. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie ...*, s. 129-130.

3. PRACA

Obozy koncentracyjne były w sposób szalbierczy nazywane przez Niemców „obozami pracy”. Napis umieszczany na bramach obozowych brzmiał „Arbeit macht frei”. Po czasy współczesne kojarzony jest z wyrafinowanym cynizmem.

W KL Dachau więźniowie poddani byli rygorowi niewolniczej, ciężkiej pracy. Funkcjonował tu swoisty urząd pracy, który nosił nazwę „Einsatz”. Stanowił on centrum informacji o pracy wykonywanej w ramach poszczególnych grup pracowniczych, tzw. „komand”, przydziału więźniów do konkretnego komanda oraz wykonywania przewidzianej pracy. Pracę nadzorowali zasadniczo „capowie” oraz wyznaczeni do tego esmani, tzw. „posteni”. Wyczerpująca ponad ludzkie siły praca sprawiała, że wielu więźniów umierało bezpośrednio przy jej wykonywaniu, bądź też ponosiło bardzo poważny uszczerbek na zdrowiu. Pracowano po kilkanaście godzin na dobę przez siedem dni w tygodniu. Ten ostatni element był niekiedy modyfikowany w późniejszym okresie istnienia obozów, a to ze względu na zmieniającą się sytuację na froncie, a szczególnie na tzw. „froncie wschodnim”.

W obozie koncentracyjnym w Dachau istniały rozmaite komanda, takie jak: pralnia, kuchnia, magazyny ubrań, królikarze, murarze, krawcy, siennikarze. Były także komanda pracujące w polu oraz wyjeżdżające do pracy poza obóz, np. do fabryk w samym Dachau lub w jego pobliżu. Jednym z najcięższych komand był ogród, tzw. „plantaże”, gdzie z wycieńczenia, głodu i złych warunków atmosferycznych umierało wielu więźniów. Oprócz tego wykonywano prace bieżące, które były również niezwykle uciążliwe. Należały do nich odgarnianie śniegu, noszenie kotłów z zupą czy ciągnięcie wózków i walców ubijających aleje pomiędzy poszczególnymi blokami obozu. Wszędzie jednak praca była bardzo wyczerpująca, a więźniowie traktowani byli jako niewolnicza siła robocza²⁰.

Podczas swojego pobytu w obozach koncentracyjnych kl. Jacewicz wykonywał różne prace. Trudno natomiast ustalić dokładny czas ich wykonywania. Na podstawie świadectwa ks. Antoniego Jezierskiego wiadomo, że podczas półrocznego uwięzienia w Gusen pracował on przy zakładaniu instalacji elektrycznych oraz przygotowywaniu wykopów pod budowę baraków. Ze względu na jego wykształcenie techniczne był przy tych pracach użyteczny dla hitlerowskich oprawców, gdyż w Gusen trwały wówczas prace przygotowujące utworzenie w obozu koncentracyjnego²¹. W KL Dachau Wiktor Jacewicz pracował przy odgarnianiu śniegu, na plantażach, a następnie w komandzie, którego zadaniem było ciągnięcie wozów przy fabryce zbrojeniowej „Präzifix”.

²⁰ Ks. Biskupski podaje, że w 1942 roku z pracujących na plantażach więźniów zmarło ok. 90%. Na temat pracy w Dachau por. S. Biskupski, *Księża polscy...*, s. XX-XXI; L. Bujacz, *Dachau...*, s. 14-19; J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 36-37; T. Musioł, *Dachau...*, s. 134-169; por. także: A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, t. I, s. 26. Ciekawe wspomnienie dotyczące eksperymentów „naukowych” na plantażach spisał Stanisław Skowron. Por. S. Skowron, *Wspomnienia z pobytu w Dachau. Organizacja pracy „naukowej” w obozie*, Nakładem Księgarni S. Kamiński, Kraków 1945.

²¹ Por. *Wywiad z ks. Antonim Jezierskim*, Piła, dn. 09.06.2007 r.; ASIP, T. Personalna ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Zyciorys ks. Wiktora Jacewicza*.

Znajdowała się ona poza terenem obozu właściwego. Z dalszego opisu wywnioskować można, że jako ślusarz, tokarz i frezer przez prawie dwa lata pracował w tej fabryce²². Był uznawany przez więźniów za fachowca, jeżeli chodzi o wykonywanie prac technicznych²³. Praca ta była lżejsza niż praca na zewnątrz pomieszczeń obozowych czy przyfabrycznych. Nieporównywalnie większe były także szanse na przeżycie.

W treści notatnika obozowego kl. Jacewicza znajdują się zapisy, które zdają się potwierdzać wykonywane przez niego zajęcia. Zapewne w mniejszym stopniu są to małe szkice wykonane ołówkiem na poszczególnych kartach notatnika. Trudno ustalić dokładnie, do czego mogły się one odnosić, gdyż nie posiadają żadnego konkretnego opisu. Jeden z nich znajduje się na wewnętrznej stronie okładki, której przypisano paginację nr 1. Drugi natomiast jest umieszczony w postaci prawdopodobnie prowizorycznego planu jakiejś przestrzeni. Widnieje on z kolei na ostatniej według numeracji, a mianowicie 68 stronie, którą stanowi wewnętrzna część okładki zamykającej notes. Trzeci rysunek stanowi przekrój bliżej nieokreślonego przedmiotu o kształcie okręgu. Jediną informacją uzupełniającą ten rysunek jest przybliżona wartość średnicy 4,2 lub 4,22 Ø. Znajduje się on na stronie 50²⁴.

Natomiast bardzo wymownym świadectwem pracy alumna Jacewicza przy wykonywaniu robót precyzyjnych zdaje się być tabela miar, która wykonana jest na stronie 26 jego obozowego notatnika. Dla zilustrowania jej zawartości zostanie ona zaprezentowana zgodnie z oryginalnym zapisem w poniższej tabeli.

Tab. 1. Tabela miar systemu metrycznego i calowego zapisana w notatniku obozowym kl. Wiktora Jacewicza

METRYCZNY 60°				CALOWY 55°					
Ø mm zew.	rdzeń	głęb	Świder	Cal	mm Ø	zwoje	rdzeń Ø	Świder Ø	
1	0.65	0.25	0.7	1/8	3.17	40	2.36	2.6	
1,4	0.98	0.3	1.05	3/16	4.76	24	3.41	3.7	
2	1.44	0.4	1.55	1/4	6.35	20	4.72	5	
2,6	1.97	0.45	2.1	5/16	7.91	18	6.13	6.5	
3	2.30	0.5	2.45	3/8	9.52	16	7.49	7.9	
3,5	2.66	0.6	2.85	7/16	11.11	14	8.79	9.2	
4	3.02	0.7	3.2	1/2	12.70	12	9.99	10.5	
5	3.88	0.8	4.1	9/16	14.29	12	11.58	12	
6	4.61	1	4.8	5/8	15.88	11	12.92	13.5	= 11/16
8	6.26	1.25	6.5	3/4	19.05	10	15.80	16.4	= 13/16
10	7.91	1.5	8.2	7/8	22.23	9	18.61	19.3	= 15/16
12	9.57	1.75	9.9	1	25.40	8	21.33	22	

Źródło: ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 26.

²² Tamże.

²³ Świadectwo tego daje w swojej książce Bronisław Najnigier, który – opisując sabotaż dokonany w fabryce przez jednego ze swoich kolegów – zaznacza, że ów sabotażysta „[...] Konsultował się z kilkoma kolegami, radził się wspianiałego specjalisty, salezjanina Jacewicza, wreszcie – zadziałał na własną rękę [...]”. Por. B. Najnigier, *Powrót z daleka*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973, s. 304.

²⁴ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 1, 86, 50.

Z relacji ks. bpa Franciszka Korszyńskiego wiadomo także, że alumn Jacewicz wyróżniał się również w niesieniu pomocy przy pracy współwięźniom, a w tym także księżom, którym ciężko było dźwigać kotły z kawą czy zupą²⁵. Innych informacji na temat wykonywanej przez niego pracy nie sposób bliżej ustalić.

4. NAUKA

Jedną z najciekawszych form ukrytego życia w KL Dachau było powołanie do istnienia tajnego seminarium. Wśród uwięzionych w obozie kapłanów i kleryków byli także profesorowie seminariów duchownych. Dlatego też postanowiono zorganizować tajne kursy z zakresu teologii i filozofii. Jak na obozowe warunki zgłosiła się dość spora liczba chętnych. Na kursy z zakresu teologii zgłosiło się 53 studentów, a na zajęcia z filozofii 17 słuchaczy. Tak więc w warunkach obozowych aż 70 alumnów podjęło studia w ramach „tajnej uczelni”. Udało się także zorganizować niewielką bibliotekę, która mogła posłużyć do uzupełnienia wykładów z zakresu nauczanych przedmiotów. Inicjatorami powołania do istnienia przedsięwzięcia obozowego seminarium byli przede wszystkim: ks. Teodor Korcz, który wówczas był blokowym bloku 28, ks. Franciszek Korszyński, który objął stanowisko „rektora”, a także ks. Wincenty Frelichowski. Ta tajna uczelnia działała od listopada 1944 roku do 9 kwietnia 1945 roku, gdy na bloku 28 wybuchła epidemia tyfusu²⁶.

Studenci spotykali się na wykładach po posiłku wieczornym, gdy było nieco wolnego czasu. Nie były to naturalnie zajęcia prowadzone w regularnym trybie wykładowym, ale odegrały znaczącą rolę w podtrzymaniu ducha samych kapłanów, a przede wszystkim podtrzymywały pragnienie kapłaństwa w biorących w nich udział klerykach. Tak z perspektywy czasu oceniał je ks. bp Korszyński²⁷.

Wiktor Jacewicz, jako salezjanin przygotowujący się do kapłaństwa, również zgłosił się do uczestnictwa w tajnym nauczaniu w ramach „Seminarium Duchownego” w KL Dachau. Pisał o tym fakcie w swoim zyciorysie. Zajęcia, które odbywały się w Dachau, zostały zaliczone także przez przełożonych i profesorów Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Fakt ten odnotowywany był na opiniach przy okazji rozpatrywania podań kl. Wiktora Jacewicza z prośbą o udzielenie mu kolejnych posług oraz święceń diakonatu i prezbiteratu²⁸.

²⁵ Por. F. Korszyński, *Jasne promienie ...*, s. 197.

²⁶ Jeżeli chodzi o pomysłodawców utworzenia „tajnego seminarium” istnieją pewne rozbieżności. O. Albert Urbański podaje, że głównym inicjatorem był ks. Teodor Korcz. Natomiast ks. bp Franciszek Korszyński jako głównego pomysłodawcę podaje ks. Wincentego Frelichowskiego. Wykładowcami byli: ks. prof. Franciszek Mączyński (Pismo święte), ks. prof. Leon Andrzejewski (teologia dogmatyczna), ks. prof. Stefan Biskupski (prawo kanoniczne), ks. prof. Jan Adamecki (rubryki), ks. prof. Franciszek Korszyński (teologia moralna i pastoralna), ks. prof. Zygmunt Skowroński (filozofia) i ks. prof. Stefan Całujek, oblat (filozofia). Por. A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 77; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 105-107, 181; T. Musioł, *Dachau...*, s. 223; Na ten temat por. także: E. Frankiewicz, *Człowiek poza nawiasem*, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 1955, s. 75; R. Zadura, *Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945)*, Toruńskie Wydawnictwo Diecezjalne, Toruń 2006, s. 243.

²⁷ Por. F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 107.

²⁸ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Personalna ks. Wiktora Ja-

W notatniku obozowym ks. Wiktora Jacewicza znajdują się notatki, które sporządził przy okazji uczestnictwa w zajęciach z teologii przeprowadzanych w KL Dachau. Nie są to obszerne zapisy, jednak ich charakter wskazuje na ważne szczegóły, dzięki którym można nieco przybliżyć tematykę poruszaną podczas tajnego nauczania.

Pierwsze zapisy w notatniku dotyczą zagadnień z teologii duchowości. W zapisach tych pomiędzy poszczególnymi zdaniem znajdują się także prawdopodobnie numery stron jakiejś bliżej nieokreślonej książki, która mogłaby stanowić odnośnik do podawanych treści. Z treści zaś wynika, że całość wykładu dotyczyła walki duchowej oraz pracy nad własnym charakterem i kształtowaniem stałej predyspozycji do czynienia dobra, czyli inaczej nabywania cnót chrześcijańskich. Co ciekawe, w końcówce tej części notatki następuje nawiązanie do duchowości św. Jana Bosko²⁹.

Natomiast na kolejnych trzech stronach zawarta jest bardzo obszerna notatka dotycząca w swoim zakresie duchowości salezjańskiej, z odwołaniami do motywów biograficznych św. Jana Bosko³⁰. Mogłoby to świadczyć o tym, że zajęcia prowadzili salezianie, bądź też o tym, że sami studenci dzielili się bogactwem charyzmatów i duchowości poszczególnych zgromadzeń zakonnych. Tego jednak z całą pewnością nie sposób określić.

Na paginach od 54 do 56 znajdują się notatki z zakresu teologii moralnej, które odnoszą się do zagadnień związanych z ukazaniem miłości w wymiarze duchowym, psychicznym oraz fizycznym. Wskazane są również zagrożenia wynikające z braku zachowania równowagi pomiędzy tymi korelującymi ze sobą elementami. Dopełnieniem tych notatek są hasłowe zapisy na paginie 64³¹.

Bardzo interesujące są wpisy, które stanowią swoisty plan zajęć odbywających się wieczorami na bloku 28. Na luźnej kartce na rewersie paginy 28 A widnieje:

„Pon – Pismo Św.
Wtorek – Dogm
Środa – Moralna
Czwartek – Ceremonie
Freitak – Prawo
Sobota – Pastoralna³².”

Oczywiście krótkie zapisy dokonane w notesie kl. Wiktora Jacewicza nie oddają całości zakresu tematyki, która była przedmiotem zajęć z zakresu teologii. Jednak oprócz merytoryki zajęć ważne jest także to, że alumni uwięzieni w KL

cewicza, akta bez sygn., *Žyciorys ks. Wiktora Jacewicza; Informazioni sul candidato* 16.10.1946 r., 18.01.1947 r., 08.06.1947 r.

²⁹ Tamże, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 42-45.

³⁰ Tamże, p. 46-49.

³¹ Tamże, p. 54-56, 64.

³² Tamże, p. 28 A.

Dachau rzeczywiście bardzo poważnie traktowali każdą możliwość wzbogacenia swojej wiedzy. Wskazuje to także pośrednio na stan ich ducha. Uczyli się, ponieważ żywili nadzieję, że w przyszłości będzie im jednak dane zrobić użytek z przyswojonej w ten sposób wiedzy w pracy duszpasterskiej.

5. KONTAKT ZE ŚWIATEM ZEWNĘTRZNYM

Niezwykle trudna, szara i przytłaczająca rzeczywistość obozu koncentracyjnego była od czasu do czasu rozjaśniana dzięki korespondencji, jaką mogli prowadzić więźniowie. Naturalnie możliwość pisania listów obwarowana była przez oprawców ścisłymi przepisami. Przede wszystkim wolno było korespondować tylko z jedną osobą, a co za tym idzie wskazać tylko jeden adres do korespondencji. Należało pisać na specjalnie przygotowanych do tego drukach, które nie pozwalały na zamieszczenie zbyt obszernego tekstu. Listy musiały być pisane w języku niemieckim. Dla wielu więźniów stanowiło to poważną trudność. Często bowiem go nie znali. Ponadto musieli znaleźć osobę na zewnątrz obozu, która potrafiłaby i chciała korespondować w tym języku, a ponadto utrzymywać kontakt z rodziną uwięzionego. Listy były także cenzurowane. Dlatego też zawarte w listach treści nie mogły wprost opisywać prawdy o warunkach życia w obozie, represjach czy uciążliwościach. Wytworzyć należało także specyficzny język korespondencji, który pozwalał przemycić pożądane informacje w zaołowany sposób. Faktem jest jednak, że możliwość korespondencji była przez bardzo wielu obozowiczów w pełni wykorzystywana. Przy tej okazji często posiłkowano się pomocą koleżeńską więźniów, którzy znali na tyle dobrze język niemiecki, aby tłumaczyć otrzymywaną i przygotowaną do wysłania korespondencję³³.

KL. Wiktor Jacewicz skwapliwie korzystał z możliwości korespondowania. Był pod tym względem w bardzo komfortowej sytuacji. Mógł korespondować z rodzoną siostrą, Stanisławą Jacewicz, która była urszulanką, a ponadto znała język niemiecki na tyle, że mogła odpowiadać swobodnie na korespondencję brata. Zamieszkiwała ona w domu zakonnym w Sieradzu, dokąd docierała korespondencja więźnia Jacewicza i skąd otrzymywał on korespondencję przychodzącą³⁴.

Część korespondencji, którą prowadził w KL Dachau Wiktor Jacewicz, można odnaleźć w jego notesie obozowym. Samej korespondencji poświęcił w nim dużo miejsca. Dokonywał on bowiem zapisów listów w języku polskim, a następ-

³³ Więcej uwagi dotyczącej możliwości korespondowania poświęcają w swoich wspomnieniach ks. Ludwik Bujacz oraz ks. bp Franciszek Korszyński. Por. L. Bujacz, *Dachau...*, s. 26-27; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 86-88.

³⁴ To właśnie siostrze ks. Jacewicza zawdzięczamy zachowany, bardzo bogaty zbiór listów kl. Jacewicza z KL Dachau. W ASIP przechowywanych jest 91 listów. W obecnym czasie przygotowywana jest ich edycja źródłowa. Prawdopodobnie w najbliższych miesiącach ukaże się ona drukiem w ramach współpracy ASIP z wydawnictwem IPN oddział w Poznaniu. Dla potrzeb własnych Autora niniejszego tekstu translacji łącznie 77 listów dokonała p. Ewa Griecker. ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn.; por. także: J. Brakowski, *Do tej pory w Dachau czuję się – dzięki Bogu zdrowy...*, s. 169-170, 173-174.

nie tłumaczone one były na język niemiecki, bądź też następował proces odwrotny. Przy czym, wydaje się być bardzo prawdopodobne, po pobieżnym rozeznaniu charakteru pisma, że przynajmniej w niektórych przypadkach kl. Wiktor korzystał z pomocy innej osoby³⁵.

Jeżeli chodzi o czas powstawania czy też otrzymywania korespondencji, to najwcześnieszą datą odnanioną we fragmentach listów zawartych w notatniku jest 22 czerwca 1942 roku³⁶, natomiast najpóźniejszą 4 stycznia 1944 roku³⁷. Nie można jednak ustalić wszelkich dat nadania czy też otrzymywania poszczególnych listów. Część z nich nie zawiera bowiem żadnej datacji, a ich treść nie odpowiada pozostałej znajdującej się w zasobach ASIP korespondencji.

W notatniku obozowym łącznie znajduje się treść 29 fragmentów listów. Z liczby tej 12 fragmentów zapisana jest w języku polskim, a 17 w języku niemieckim. Warto przy tym zauważyć, że w notatniku nie są one zamieszczone w sposób uporządkowany. Bowiem treść listów przychodzących, jak i wychodzących zawarta jest zarówno z jednej, jak i drugiej strony notatnika. Większość listów przychodzących zamieszczona jest na kartkach początkowych. Natomiast te, które miały być przetłumaczone i wysłane znajdują się w większości z drugiej strony notesu³⁸. Tym samym większość listów zawartych na początkowych kartkach notatnika zapisana jest w języku niemieckim, choć zdarza się także, że znajdują się ich tłumaczenia w języku polskim³⁹. Od drugiej strony widnieją zapisy listów także w języku niemieckim i w języku polskim, choć właśnie w tej części zapisków wyraźna jest prawdopodobna ingerencja innej osoby⁴⁰.

W tym miejscu nie ma potrzeby wnikania w szczegółową treść samych listów. Dla realizacji tematu istotne jest przede wszystkim ich istnienie w notesie obozowym alumna Wiktora Jacewicza. Wskazuje to bowiem na praktykę obozowiczów, która była stałym elementem życia obozowego.

Warto jednak przy tej okazji nadmienić, że w treści listów pojawiają się częste podziękowania bądź prośby o nadesłanie paczek żywnościowych lub też przekazów pieniężnych. Pomoc organizowana przez najbliższych i przyjaciół w tym zakresie, niejednokrotnie pomagała przeżyć wielu więźniom obozową gehennę.

Paczki żywnościowe więźniowie KL Dachau mogli otrzymywać od końca 1942 roku. Wówczas bowiem pojawiły się bardzo poważne problemy związane z aprowizacją samych Niemiec, a tym bardziej z wyżywieniem obozowiczów

³⁵ Por. przypis 43.

³⁶ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 4.

³⁷ Tamże, p. 14.

³⁸ Tamże, p. 4-15, 57-84.

³⁹ Są to listy od siostry, choć w nich zawarta jest także treść krótkich pozdrowień od innych osób, takich jak np. salezjanów ks. Wojciech Balawajdra czy ks. Ludwika Rupali, z którymi korespondowała s. Stanisława Jacewicz USJK zapewne przez kolejną siostrę rodzoną ks. Jacewicza s. Władysławę Jacewicz USJK, która przebywała w domu zakonnym w Łodzi. W listach były zawarte także pozdrowienia od przyrodniego brata ks. Jacewicza, Stanisława Matukiewiczza. Tamże, p. 4, 8, 14-15.

⁴⁰ Tamże, p. 60-62, 67-68, 73, 75-76, 78-79.

w obozach koncentracyjnych. Stąd też pojawił się pomysł oprawców na umożliwienie nadsyłania paczek z żywnością, który częściowo miał rozwiązać problem straszliwego głodu panującego w obozie⁴¹.

Wiktor Jacewicz również był beneficjentem dobrodziejstwa swojej rodziny, przyjaciół, a często także nieznanym sobie osób. Na przestrzeni lat 1943-1945 w jego listach z obozu w Dachau odnaleźć można w zasadzie w każdym podziękowanie za paczkę lub przekaz pieniężny⁴².

Innym bardzo interesującym świadectwem przesyłania paczek do KL Dachau dla kl. Wiktora Jacewicza, które można odnaleźć w jego notatniku, jest załączona do niego luźna kartka. Nadawcy musieli bowiem wypisać w sposób szczegółowy zawartość przesyłanej paczki. U góry kartki widniały dane adresowe więźnia, czyli jego imię i nazwisko, data urodzenia, numer obozowy, nazwa obozu koncentracyjnego, numer bloku i izby blokowej, na której przebywał więzień. Pod tymi danymi wypisane były produkty, które stanowiły zawartość paczki wraz z określeniem ich wagi. Na końcu widniała data dzienna nadania paczki oraz nazwisko nadawcy i miejsce jej nadania⁴³. Jak wynika z treści przesyłano różne produkty. Najpilniejsze jednak to: chleb, cebula, różne ciasta, tłuszcze, cukry, a niekiedy także owoce, szczególnie jabłka.

Konkretnym śladem dotyczącym otrzymywania paczek przez Wiktora Jacewicza jest także karteczka z nadrukiem przygotowanym przez komendanturę obozu. Kartka ta dołączona była wraz z odcinkami przekazów pieniężnych do notesu kl. Wiktora Jacewicza. Treść tej karteczki zawierała informację o zakazie przesyłania w paczkach odzieży i bielizny:

⁴¹ Początkowo paczki te nie mogły przekraczać wagi 3 kg, ani też zawierać np. żadnych elementów stroju. Jednak w późniejszym okresie zezwolono na dosyłanie więźniom większych paczek, a także bielizny osobistej. Naturalnie miały miejsce częste kradzieże zawartości paczek, których dokonywali funkcjonjani bądź esmani. Por. A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 27-28; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 88-93; T. Musioł, *Dachau...*, s. 119.

⁴² ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn.; tamże, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 5-8, 14, 71, 73-74, 83-84.

⁴³ W oryginalnym zapisie na kartce widnieje:

„Schnrzhäffling
Wiktor Jacewicz, geb. Am 26.10.1909
Gef. Nr 21982
Konz. Lager Dachau 3 K
Block 30 Stube 1
1.20 kg. Brot
1.20 kg Ofefferkuchen
0.80 kg Kuchen
0.40 kg Zwiebeln
0.50 kg Äpfel
0.65 kg Roggenzwiebach
0.07 kg Zucker
10 Stck. Bulion
Sieratz, den 7.10.1944
Kozłowska”. Tamże, p. 33 A.

„Wysyłanie odzieży i bielizny dla więźniów jest zabronione.
Naruszenie tego zakazu spowoduje odesłanie przesyłki do nadawcy.
Obóz koncentracyjny Dachau
Komendantura⁴⁴.”

Natomiast wspomniane powyżej odcinki przekazów pieniężnych, które dołączone były do notatnika, są świadectwem całego mechanizmu stworzonego przez oprawców w celu usankcjonowania zorganizowanego lichwiarstwa na terenie obozu. Chodziło o to, że więźniowie mogli zaopatrywać się w różne produkty w obozowej kantine. Nie były to niestety artykuły dobrej jakości, ani też takie, które można uznać za pierwszorzędne pod względem odżywiania. Trudno bowiem uznać za takie papierosy, marmoladę z buraków, płatki owsiane, kiszzone ogórki czy kapustę. Często także artykuły spożywcze były nieswieże, co prowadziło wprost do zatruc pokarmowych. Poza tym wszystkie towary w kantine sprzedawano po bardzo zawyżonych cenach. Teoretycznie jednak możliwość kupienia żywności w obozie istniała⁴⁵.

Wiktor Jacewicz już w pierwszym liście, który napisał z Dachau, dokładnie sprecyzował, jak należy przesłać pieniądze oraz w jakiej kwocie (miesięcznie 30 Reichsmark) może je spożytkować w obozowej kantine⁴⁶. Naturalnie musiał napisać, że kantina jest dobrze zaopatrzona, co oczywiście nie zgadzało się ze stanem faktycznym.

Większość odcinków przekazów pieniężnych, które były załączone do notatnika, nadana została najprawdopodobniej za pośrednictwem s. Stanisławy Jacewicz USJK. Część z nich natomiast przesłał Stanisław Matukiewicz. Na większości z nich widnieje stempel pocztowy z datownikiem, który zawierał nazwę urzędu pocztowego, region podziału administracyjnego oraz datę nadania⁴⁷. Na każdym z odcinków przekazów pieniężnych wypisana jest kwota w Reichsmark, która waha się od 15 do 50⁴⁸. Z zachowanych odcinków przekazów pieniężnych odczytać można, że pierwszy z nich wysłany został 6 sierpnia 1942 roku, a ostatni 11 lutego 1943

⁴⁴ W oryginalnym zapisie:

„Die Zusendung von Bekleidung und Unterwäsche an Häftlinge ist unterlassen.
Bei Zuwiderhandlung erfolgt Rücksendung an den Absender.
Konzentrationslager Dachau
Kommandatur”. Tamże, *Pokwitowania przekazów pocztowych*, p.17.

⁴⁵ Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 42-43; T. Musioł, *Dachau...*, s. 119; S. Biskupski, *Księża Polscy...*, s. XIX; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, t. I, s. 27; B. Najmugier, *Powrót z daleka...*, s. 78.

⁴⁶ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *List kl. Wiktora Jacewicza z Dachau z dn. 26.01. 1941 r.*

⁴⁷ Napis na pieczęci: np. „Sieratz (Wartheland) 06.8.42-18”. Tamże, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Pokwitowania przekazów pocztowych*, p. 13, 5, 7-8, 10, 12, 14. Jeden przekaz, oznaczony jako pagina 16 nie posiada pieczęci, choć charakter pisma jednoznacznie wskazuje na nadanie go przez tę samą osobę. Na stemplach pocztowych z nazwiskiem Stanisław Matukiewicz widnieje zapis: np. „Prostken (Ostpr) 25.9.42-18”. Tamże, p. 4, 6, 9, 11, 13.

⁴⁸ Tamże, p. 1-16.

roku⁴⁹. Należy jednak domniemywać, że pieniądze wysyłane były systematycznie przez cały czas pobytu Wiktora Jacewicza w KL Dachau.

Powyższe elementy zawartości notatnika obozowego stanowią dowód na to, jak ważne było dla utrzymania przy życiu więźniów kontaktowanie się z osobami żyjącymi na zewnątrz obozu. Dotyczyło to szczególnie sytuacji, w których więźniowie byli osamotnieni, ponieważ niekiedy stracili wcześniej wszystkich członków własnej rodziny. W takich przypadkach mogli liczyć często nie na bezpośrednią pomoc z zewnątrz, ale przede wszystkim na wsparcie tych, z którymi dzielili obozową niedolę⁵⁰.

6. ŻYCIE SPORTOWE

Po klęskach Niemiec hitlerowskich na froncie wschodnim dyscyplina obozowa stale się rozluźniała. Co prawda, odbywało się to w ograniczonym zakresie, jednak na tyle, że zezwolono więźniom na pewne formy życia wspólnego; lekturę prasy niemieckiej, książek, śpiew, a nawet organizowanie zamkniętych widowisk teatralnych. Jedną z możliwości oderwania się od obozowej rzeczywistości był sport. Urządzano np. mecze pięściarskie. Jednak o wiele bardziej popularną rozrywką sportową było uczestnictwo w rozgrywkach piłkarskich⁵¹.

Wiktor Jacewicz dał się poznać w KL Dachau jako pasjonat sportu. O jego umiejętnościach piłkarskich pisali we wspomnieniach ks. bp Korszyński, abp Adam Kozłowiecki, ks. Antoni Matura, bp Ignacy Jeż czy Teodor Musioł⁵². Sam ks. Jacewicz wspominał o grze w piłkę nożną podczas pobytu w KL Dachau w swoim życiorysie⁵³.

Zdaje się, że kl. Jacewicz odgrywał wiodącą rolę w organizowaniu tych rozgrywek. Formalnie za nadzorowanie wydarzeń sportowych odpowiedzialny był blokowy bloku 16 Maks Durner⁵⁴. Pomimo to, zapiski w notatniku wskazują na to, że całą sferą organizacyjną rozgrywek piłki nożnej w KL Dachau prawdopodobnie kierował kl. W. Jacewicz.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Świadczy o tym choćby zorganizowanie przez polskich duchownych swoistej placówki „Caritas”, której siedziba mieściła się w bloku 28. Otrzymaną w paczkach żywność rozdzielano według potrzeb najbardziej potrzebującym. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 73-74, 93-95; A. Z. Urbański, *Dachau...*, s. 72-76; S. Biskupski, *Księża Polscy...*, s. XXIV; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, t. II, s. 409; por. także: T. Musioł, *Dachau...*, s. 220; R. Zadura, *Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski...*, s. 237-238; B. Hoffmann, *A kdo vas zabije ...*, s. 60-64.

⁵¹ Por. A. Z. Urbański, *Ucisk i strapienie...*, t. I, s. 67-70, t. II, s. 449; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 107-111; T. Musioł, *Dachau...*, s. 221-230.

⁵² Por. F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 197; A. Kozłowiecki, *Uciski i strapienie ...*, t. II, s. 440-441; I. Jeż, *Błogosławcie Pana ...*, s. 86-87; A. Matura, *Piłka nożna w Dachau*, Biuletyn Informacyjny dla Księży Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau (1985) 12, Kalisz-Koszalin, s. 15; T. Musioł, *Dachau...*, s. 230.

⁵³ ASiP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Personalna ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Życiorys ks. Wiktora Jacewicza*.

⁵⁴ Por. T. Musioł, *Dachau...*, s. 230.

Na kilku stronach notatnika obozowego W. Jacewicza widnieją zapisy dotyczące rozgrywek piłkarskich. W obozie powstała bowiem regularna liga piłkarska, która systematycznie rozgrywała swoje spotkania. Pierwsza tabela rozgrywek wraz z kolejnością rozgrywanych meczów znajduje się na paginie 25 notatnika. Niestety nie podano tam terminów rozgrywania spotkań. Wiadomo jednak jakie drużyny rywalizowały o zwycięstwo. Były nimi na przykład drużyny bloków 18, 4, 6, Kuchnia, Pisarze, Rewir⁵⁵. Najbardziej interesujące są zapisy dotyczące rywalizacji dotyczące rundy wiosennej 1944 roku, gdyż zasadniczo podany jest terminarz rozgrywek oraz tabela spotkań wraz z częścią wyników. Dla zilustrowania tej rywalizacji posłużę poniższe odwzorowanie tabeli zawartej w notatniku.

Tab. 2. Tabela rozgrywek „A” klasy „Lato 1944” zawarta w notatniku obozowym kl. W. Jacewicza

Liczba	Nazwa drużyny	Kuchnia	W.B.	Kantyna	Blok 16	Messe Schmid	Blok 18	Blok 24	Plantaż	Revier	Stasunek punktów	Miejsce
1	Kuchnia	x	2:1	2:1	2:0		3:1					
2	W.B.	1:2	x				4:0	3:4	1:1	3:1		
3	Kantina	1:2		X	3:0	2:5	0:1	3:0	0:2	2:1		
4	B 16	0:2		0:3	X	2:0				0:0		
5	Messerschmil			5:2	0:2	x	6:0		0:0	5:0		
6	Blok 18	1:3	0:4	1:0		0:6	x	3:5	2:1	0:0		
7	Blok 24		4:3	0:3			5:3	X				
8	Plantaż		1:1	2:0		0:0	1:2		x	1:1		
9	Revier		1:3	1:2	0:0	0:5	0:0		1:1	x		

Źródło: ASIP, Zmarli współpracownicy – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 27.

Jak wynika z powyższej tabeli, prawdopodobnie nie wszystkie spotkania piłkarskie zostały rozegrane albo też nie zostały odnotowane w zestawieniu tabelarycznym, pomimo, że zostały rozegrane. Jednak, biorąc pod uwagę skrupulatność W. Jacewicza, założyć należałoby tę pierwszą ewentualność. Na paginach 28 i 28A notatnika zamieszczone są rozpiski z kolejnością rozgrywania poszczególnych spotkań. W tym drugim przypadku obok zestawienia rywali podane są także przewidywane godziny rozpoczęcia meczów, a z drugiej strony zestawienia odnotowano także wyniki poszczególnych spotkań⁵⁶.

Z całą pewnością sport stanowił dla wielu więźniów nie tylko możliwość odwrócenia swojego umysłu i serca od obozowej rzeczywistości, ale także dodawał sił do przetrwania, wzmacniał nadzieję i dodawał sił do walki o przeżycie. Jak wiel-

⁵⁵ Tabela ta niestety nie jest dostatecznie czytelna, a terminarz rozgrywek jest niekompletny, choć zawiera np. wyniki poszczególnych spotkań. ASIP, Zmarli współpracownicy – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 25.

⁵⁶ Tamże, p. 28-28A.

kie znaczenie miały wydarzenia sportowe dla więźniów, przede wszystkim pod względem duchowym, oddają wspomnienia więźniów Dachau, którzy po latach byli w stanie odtworzyć z pamięci w sposób szczegółowy choćby przebieg meczu drużyny księży z drużyną niemiecką. Zwycięstwo nad Niemcami było wydarzeniem niemalże symbolicznym, tchnącym nadzieją, dodającym otuchy i wiary, że ostatecznie dobro zwycięży nad złem⁵⁷.

7. ZAKOŃCZENIE

Mroczna rzeczywistość obozów koncentracyjnych dla wielu spośród więźniów, którzy ją przeżyli, stała się traumą tak wielką, że nawet po wielu latach nie chcieli do niej powracać. Ciągły stan zagrożenia życia sprawiał, że niektórzy ludzie, co naturalne, wycofywali się z aktywnego uczestnictwa w życiu obozu, które prowadzone było poza określonymi przez oprawców ramami. Ci jednak, którzy zdecydowali się na większą aktywność, bardzo często nawet nieświadomie stawiali się autorytetami, ludźmi niosącymi nadzieję. Swoją postawą wskazywali, że można, a nawet należy przeżyć, aby w przyszłości budować wokół siebie lepszy, piękniejszy świat.

Zapisywany systematycznie przez kl. W. Jacewicza notes obozowy jest świadectwem nie tylko jego osobistego przeświadczenia o tym, że należy prowadzić walkę nie tylko o przeżycie, ale i walkę duchową nawet w obozowych warunkach. Treści zawarte w tym notesie są ilustracją ukazującą wysiłek wielu dziesiątek, a może setek, a nawet tysięcy ludzi, którzy na różny sposób uczestniczyli w prowadzeniu tej walki bez użycia broni, a jedynie siłą wiary, ducha i intelektu. Z tego punktu widzenia, na pozór zwykłe zapiski stają się bezcennym opisem walki o przetrwanie, a w konsekwencji o dalsze piękne życie, która prowadzona była w sytuacji na pozór beznadziejnej.

Dokonany w niniejszym tekście opis treści notatnika obozowego nie dotyczy naturalnie całości jego zawartości. Warto przy tym wskazać na pewien postulat badawczy, który dotyczy tego dokumentu, ale także i wielu innych źródeł tego typu. Chodzi przede wszystkim o przeprowadzenie szczegółowej edycji źródłowej, która pozwoliłaby na wydobycie wszystkich zawartych w nich treści w możliwie najpełniejszy sposób. Bez wątpienia stanowiłoby to poważny wkład w badania dotyczące funkcjonowania oraz życia więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau.

Modlitwa, praca, nauka, korespondencja i rozrywka. Te elementy, które można odnaleźć w obozowym notatniku kl. W. Jacewicza, wskazują na prawdę, że nie ma sytuacji beznadziejnych, a pamięć po tych, którym nie udało się przeżyć zachowana będzie dla kolejnych pokoleń przez tych, którzy przeżyli i pozostawili po sobie zapisy tego, jak żyli oraz do jakich najgłębszych motywacji się odwoływali.

⁵⁷ Por. A. Kozłowiecki, *Uciski i strapienie...*, t. II, s. 440-441; A. Matura, *Piłka nożna w Dachau...*, s. 15-16.

THE CONTENTS OF A PERSONAL NOTEBOOK FROM A CONCENTRATION CAMP
OF A SEMINARIST WIKTOR JACEWICZ REFLECTING PARTICULAR ELEMENTS
OF THE LIFE IN THE KL DACHAU CONCENTRATION CAMP

Summary

The history of the martyrdom of the Polish Roman Catholic clergy is still being researched. The present article refers to the content of one of the sources presenting the life in KL Dachau, where the largest number of clergy were imprisoned during the whole World War II. The source is a personal notebook authored by a member of the Society of St Francis de Sales, a seminarist Wiktor Jacewicz. He managed to survive a period of five years in Dachau. In his notes, we can find a description of different elements from the daily life of the concentration camp in Dachau such as prayer, sacraments, work, study, correspondence and sports. The source is a valuable contribution to our knowledge about the reality of life in KL Dachau.

Keywords: Second World War, concentration camps, Dachau, the Salesians

Nota o Autorze: ks. mgr Jacek Brakowski SDB – salezjanin; przygotowuje rozprawę doktorską na Wydz. Historycznym UMK w Toruniu nt. *Życie i działalność ks. Wiktora Jacewicza SDB 1909-1985*; rzeczoznawca MEN ds. podręczników szkolnych z historii; zajmuje się historią salezjanów w Polsce, martyrologią duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej, historią Kościoła w PRL oraz naukami pomocniczymi historii.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, obozy koncentracyjne, Dachau, salezianie